

03.07.2018

## INFORMACJA PRASOWA

### Pasiewicz zdobył punkty za zwycięstwo

Karol Pasiewicz – zawodnik Automobilkлубu Wielkopolski zaliczył drugi udany weekend w prestiżowych Kartingowych Mistrzostwach Włoch. Łodzianin wywalczył drugie i trzecie miejsce w wyścigach finałowych na słynnym torze w Lonato, zdobywając punkty jak za pierwszą i drugą lokatę.

Polski kierowca włoskiego zespołu Revolution Motorsport zalicza w tym roku pełny sezon mistrzowskiego cyklu w Italii, ale dopiero w trzeciej rundzie dla kategorii 60 Mini otworzył konto punktowe. W zwycięskiej dla niego inauguracji nie zdobył punktów z powodu niedopełnienia formalności, a podczas drugiej rundy pechowo nie awansował do głównej fazy zawodów.

W kwalifikacjach najszybszy był Ean Eyckmans. Jedyne Polak w 60 Mini wykręcił czas tylko o 0,266 sekundy gorszy, co dało start do wyścigów eliminacyjnych z trzeciego rzędu. W pierwszym z nich Karol finiszował drugi 0,398 sekundy za Brando Badoerem, którego tata zaliczył 50 wyścigów w F1, z czego 2 w Ferrari. Po 6. i 5. miejscu w kolejnych biegach, etap tzw. heatów zakończył zwycięstwem o 0,250 sekundy przed protegowanym Mercedesa, Andreą Antonellim z fabrycznego zespołu Energy Corse.

W głównym wyścigu finałowym (najwyżej punktowanym) po starcie prowadzenie utrzymał zdobywca pole position Brando Badoer, ale Włoch odpadł na drugim kółku razem z Francisco Soldavinim po kontakcie z Joelem Bergströmem. Zamieszanie wykorzystał ruszający z P7 Pasiewicz, który przebił się na drugą lokatę w stawce prowadzonej przez Rumuna Alexandru Iancu. Za jego plecami czaili się Pasiewicz i Brytyjczyk Irfan Coskun. Obaj skutecznie wyprzedzili rumuńskiego kierowcę Maranello Kart. Polak był na prowadzeniu do ósmego okrążenia, gdzie prowadzenie przejął Coskun. Pasiewicz trzymał się na jego zderzaku do mety, ale ostatecznie nie udało mu się wyprzedzić rywala, który tak jak Pasiewicz podczas inauguracji sezonu nie był zarejestrowany w mistrzostwach Włoch, dzięki czemu teraz kierowca z Łodzi zdobył punkty za pierwsze miejsce.

Do drugiego finału pierwsza ósemka z poprzedniego wyścigu startowała w odwróconej kolejności, co oznaczało kolejny start z siódmego miejsca dla Pasiewicza. Tym razem z przodu nie wydarzyło się nic spektakularnego, co ułatwiłoby przebicie się na czoło stawki. Przez większość wyścigu łodzianin utrzymywał piąte miejsce, ale na ostatnim kółku zaskoczył Eana Eyckmansa i lidera punktacji Martiniusa Stenshorne'a, dzięki czemu rzutem na taśmę awansował na najniższy stopień podium. Finał nr 2 wygrał Andrea Antonelli i zespołowy kolega z Serbii, Andrej Petrović, który ruszał z pierwszego pola.

- Po pechowej rundzie w Sarno fajnie było znowu stanąć na podium w mistrzostwach Włoch - powiedział Karol Pasiewicz. - Nareszcie mamy jakieś duże punkty. Wynik jest fajny, ale naprawdę nie było łatwo. Cieszę się z tego weekendu, ale wiem, że nasze tempo może być jeszcze lepsze. Zobaczmy jak nam wyjdzie druga połowa sezonu. Za wsparcie w startach dziękuję moim partnerom Kemppli, Hypertherm, Energy Corse oraz łódzkiej firmie Viktoria, właścicielowi salonu i serwisu spawalniczego, a także sklepowi Motorsporter.com.

W Kartingowych Mistrzostwach Włoch do końca sezonu pozostały dwie rundy w Adrii (26-29 lipca) i Ugento (13-16 września). Polski kierowca zajmuje w punktacji szóste miejsce i wciąż ma spore szanse na podium w swoim debiutanckim sezonie w ACI Karting Campionato Italiano.

Więcej informacji o Karolu Pasiewiczu można zobaczyć na jego oficjalnej stronie internetowej pod adresem [www.karolpasiewicz.pl/](http://www.karolpasiewicz.pl/).